

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkiem »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 30 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyakcentowania należy dołożyć wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkröhenstrasse) 12.

Dziś: Znaleź. św. Krzyża.  
Jutro: Floryana.  
Pojutrze: Wniebowstap. Pańskie

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 4 29 zach 7 26  
Jutro: » 4 27 » 7 28  
Pojutrze: » 4 25 » 7 29

## Trzeci Maja.

Miesiąc maj ma szczególne dla nas Polaków znaczenie. Jest on poświęcony czci Matki Boskiej, Królowej Polski. W r. 1656 Jan Kazimierz, gdy kraj cały był przez Szwedów i innych wrogów najechny i spustoszony, oddał królestwo swoje pod opiekę Matki Boskiej i ślubował uroczyste powściągnąć ucisk ludu, który sprowadził pomstę Bożą na Ojczyznę. Corocznie na pamiątkę tych ślubów bywa odprawiane uroczyste nabożeństwo we Lwowie w pierwszą niedzielę majową.

Niestety o tem przyrzeczeniu ulżenia ludowi zapomnieli panowie i szlachta, którzy wespół z królem oddawali Matce Boskiej w opiekę Polskę i ślubowali, że ucisk braci młodszych zniosą. Byli wprawdzie w Polsce ludzie, zarówno świeccy jak duchowni, którzy nawoływali do zniesienia poddaństwa, do poprawy położenia mieszczan i włościan, do nadania im różnych praw ze szlachtą, ale wezwania te nie trafiały do serc i umysłów szlacheckich. Przypomniawszy sobie o ślubach lwowskich dopiero wtedy, gdy zagrożono Polsce poważniejsze niż najazd szwedzki niebezpieczeństwo. Po pierwszym rozbiore Polski przez trzy sąsiednie państwa: Rosję, Austrię i Prusy, ludzie mądrzejsi i szczerze Ojczyznę miłujący zrozumieli, że do obrony zagrożonej wolności kraju trzeba powołać jak najwięcej obywateli, bo szlachta, chociaż liczna wówczas, zadaniu swemu nie podoła. A tym nowym obywatelom, ażeby skutecznie Ojczyznę i wolności bronić mogli, trzeba dać równe z innymi prawa, trzeba ich oświecić i podać im ich dobrobyt.

I oto pomimo przeszkód ze strony państw sąsiednich, zaczyna się w Polsce praca nad pomnożeniem siły narodowej, nad poprawą położenia mieszczan i ludu wiejskiego. Wielu zamczniejszych panów zmniejsza w dobrach swoich d. n. i. i powinności włościańskie, inni znoszą poddaństwo i oddają włościanom grunta za czynsz umiarkowany.

Zwołany w r. 1778 Sejm, znany później pod nazwą »Sejmu czteroletniego«, zajął się gorliwie sprawą stworzenia silnego rządu i wojska i naprawą stosunków. Po długiej zaciętej walce z ciemnotą starszlachecką, która chciała, żeby wszystko zostało w Polsce po dawnemu, ogłoszona została 3go maja 1791 r. nowa Konstytucja czyli ustawa. Według tej Konstytucji 3go maja mieszczanie zostali w najważniejszych prawach zrównani ze szlachtą, włościanie mniej wprawdzie uzyskali, ale oddani zostali pod opiekę prawa, a więc uwolnieni od samowoli dziedziców, w bliskiej zaś przyszłości miało być położenie ich znacznie polepszonym. Pamiętać trzeba, że ta Konstytucja 3go maja była pierwszą próbą, była początkiem tych zmian, które kolejno następować miały. Dziś wydawać się nam może wadliwą, ale wówczas miała dla narodu całego i dla ludu wielkie znaczenie. To też w całej Polsce włościanie radośnie powitali wydanie tej Konstytucji i w rok

później obchodzili jej rocznicę jako uroczyste święto.

Konstytucję 3go maja zachował naród we wdzięcznej pamięci i dzień jej ogłoszenia obchodzono dawniej w kraju jako uroczyste święto narodowe. Nie tylko my Polacy, ale nawet znakomici mężowie obcych narodów: Anglicy, Francuzi, Niemcy i t. d. odzywają się z wielkim uznaniem o Konstytucji 3go maja, nazywając ją »wiekopomnem dziełem«, »chlubą narodu polskiego«. Istotnie, ta Konstytucja, nadająca prawa obywatelskie ludowi miejskiemu i wiejskiemu jest prawdziwą chlubą naszą. Gdzie indziej lud siłą zdobywał sobie prawa, zmuszał rząd i klasy wyższe do ustępstw. U nas twórcy Konstytucji 3go maja, którzy wszyscy ze szlachty pochodzili, sami dobrowolnie prawa ludowi miejskiemu i wiejskiemu nadali powodowani jedynie miłością Ojczyzny, bo w podniesieniu ludu widzieli tej Ojczyzny ocalenie.

## Pogląd Roosevelta na stosunki polsko-pruskie.

Znany był prezydent Ameryki, Roosevelt, w powrotnej drodze z połowań w Afryce, zwiedza obecnie Europę. Przyjmują go wszędzie niewątpliwie jako męża przyszłości — zapewne po raz trzeci zostanie prezydentem — bardzo głośno i uroczyste. Jedynie w Rzymie niestety nie złożył wizyty Papieżowi. Tłumaczy się on warunkami, które mu stawiał Watykan. Nie wyjaśniona dostatecznie jest jeszcze sprawa; trzeba za tem na razie stwierdzić, że eksprezydent nie złożył uszanowania Głowie Kościoła, który w Ameryce miliony ludzi wyznawców.

Sprawa ta na razie mniej nas obchodzi. Natomiast więcej, co rzekomo powiedział np. o ewent. warunkach wizyty w Berlinie: »Gdyby cesarz Wilhelm postawił mi za warunek uzyskania audyencji, abym się nie spotykał z Polakami, odpowiedziałbym mu w podobny sposób: wobec takiego warunku jestem zmuszony wyrzec się przyjemności audyencji.«

Nie wiemy, ile w tych słowach mieści się prawdy. Podają ją gazety polsko-amerykańskie. Nie wykluczone one są u obywatela o tym temperamentem, jak Roosevelt, a przy tem ceniącego swą wolność obywatelską. Słowa te zatem dowodzą wielkiej dumy, która wypływa z poczucia godności, jaką daje uświadomienie obywatelskie. Dobrze by było, gdyby o tej godności obywatelsko-narodowej i u nas pamiętano na każdym kroku.

Eksprezydent miał też w Paryżu ubiegłej niedzieli wykład w tamtejszym uniwersytecie. Warto kilka miejsc podać, które szczególnie nas interesować winny, a początem i Prusaków. Ich, tem więcej, że poprosić winni eksprezydenta, by zwiedził nasz zabór, zapoznał się z warunkami i potem powiedział im — prawdę. Wypadłaby ona głębiej, niż ta paryska, w której choć nieświadomie scharakteryzował pruski system antypolski.

Cząstką kultury narodów — mówił

Roosevelt — jest kształcenie ducha i ciała, nad troską o to stoi jednakowoż kształcenie charakteru, wychowanie ku panowaniu nad sobą, ku rozsądnemu myśleniu. Pierwszym obowiązkiem przeciętnego obywatela jest: zarobić na swe utrzymanie i bronić ojczyzny.

Socjalizm jest dla narodów samobójstwem. Najlepiej dowiedzie naród, jak kocha wolność tem, jak się obchodzi z mniejszościami. Prześladowanie jest niemoralnem, tak samo, jak nienawiść klasowa. Pycha, która pomiata ubogim, jako takim, jest tak potępienia godną, jak z drugiej strony nienawiść i zazdrość względem bogatych. Ten szkodzi krajowi najbardziej, który klasę od klasy, zawód od zawodu, bogatych od ubogich oddziela. Wiele narodów upadło już przez fanatyzm i przez gnębienie mniejszości.

Jestem wrogiem ślepego kosmopolityzmu, nie uznaję żadnego narodowości. Trzeba być dobrym patriotą, zanim się jest dobrym obywatelem. Patriotyzm zgadza się zupełnie z odpowiednim uznaniem praw innych narodowości. Każdy uczciwy ma stanu ma obowiązek prowadzić swój naród tak, że nie krzywdzi on żadnej innej narodowości.

Wierzę szczerze w pokój, ale gdy pokój i sprawiedliwość nie mogą iść w parze, to gardzę tym mężczyzną, który nie stanie w obronie sprawiedliwości, chociażby cały świat pod bronią przeciwko niemu stanął.

Z wielkim naciskiem (Roosevelt mówił po angielsku, to zdanie wypowiedział dwa razy po francusku) zaznaczył mówca, że własność prywatna musi w każdym państwie być bezpieczną.

## Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Cesarz Wilhelm zamierza pono osobiście powitać na dworcu w Berlinie eksprezydenta Ameryki Roosevelta.

— Parlament niemiecki przyjął w środę po dłuższych rozprawach wnioski o udzielenie zapomóg uczestnikom wojen w trzecim czytaniu. Sprawę pokrycia kosztów z tego wynikających postanowiono rozpatrzyć szczegółowo na osobnej konferencji parlamentarnej.

— Cesarz niemiecki podczas swego pobytu w Strassburgu wyrażał się do swego otoczenia sympatycznie o przyszłej konstytucji dla Alzacji i Lotaryngii. Cesarz wyraził swoją radość z powodu rozpoczęcia sprawy konstytucyjnej, ale równocześnie zaznaczył, że o nowym domu panującym nie może być mowy, on sam pozostanie panującym w Alzacji.

— Słynny odkrywca północnego biegu na Peary przybędzie w maju do Berlina, ażeby mieć dwa wykłady o odkryciu bieguna. Z Berlina udaje się do Wiednia, ztamtąd do Petersburga, a potem do Paryża.

— Pruska Izba Panów obradowała we czwartek i piątek powtórnie nad projektem »reformy« wyborczej do sejmu pruskiego. Po dłuższej dyskusji przyjęto całą ustawę 140 głosami przeciw 94. Przyjęto również wszystkie przywileje, które rozszerzyła izba



Panów. Upadł wniosek według którego potrzeba dwie trzecie członków izby panów do zmiany konstytucji. Sprawa przedstawia się obecnie tak, iż sejm prawdopodobnie przyjmie zmienioną przez izbę panów reformę wyborczą, bo choć centryści i konserwatyści, wolnokonserwatyści i cyonał-liberałowie.

Księciu meklembursko-skwierzyńsk. urodził się syn, z czego radość tam bardzo wielka, ponieważ zanosilo się na wygaśnięcie teraźniejszego rodu książęcego. Żaden bowiem z czterech braci książę. prawnych do tronu, nie ma dotąd potomka, i gdyby byli powymierali, panowanie w księstwie byłoby przypadło wielkiemu księciu meklembursko-strzeleckiemu. Obydwą księstwa meklemburskie znane są z tego, że w nich niema dotąd konstytucji. Książęta zaś tych krajów wywodzą swój ród od książąt słowiańskich, którzy temi krainami kiedyś władali.

— **Włochy.** Król włoski w Petersburgu. Donoszą z Rzymu, że włoska para królewska uda się przez Catynię i Konstantynopol do Petersburga. Odwiedziny w Petersburgu mają charakter rewizyty zeszlornych odwiedzin carskich we Włoszech.

## Sprawy polskie.

— Na zebraniu prowincjonalnego komitetu wyborczego i delegatów zostało bezprawne dotąd poselstwo p. Nowickiego uznane za prawne. Pan Nowicki stał się tem samem posłem całego społeczeństwa.

— **Wydalenie Polaków.** Wszyscy robotnicy polscy z Królestwa, zatrudnieni przy budowie kolei w Bononii, otrzymali nakaz opuszczenia granic Prus w ciągu 24 godzin.

— Nowa polska organizacja polityczna zawiązać się ma wkrótce w Poznaniu pod nazwą »Związek Narodowy«. Gazety poznańskie ogłosiły już ustawy projektowanego związku, którego założenie nastąpi niezadługo na zwołanem w tym celu zebraniu. Nowa organizacja nie będzie stronnictwem politycznem, lecz stowarzyszeniem, w którym

## Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy)

Uprzejmość pani Staranval dla Leonii, była zawsze jednakową.

Henryka to poradziła artystce, żeby wynajęła w Paryżu stósowny lokal, gdzie będzie jej przyprowadzała wszystkich swoich znajomych.

Aby dojść do czegoś, Leonia musi być w świecie i widywać dużo ludzi u siebie. Tym sposobem tylko może się dać poznać i dobić się z czasem sławy.

Nigdy między nimi dwiema nie było najlżejszej wzmianki o przeszłości. Ani Henryka, ani Leonia nie mówiły nazwiska Ludwika d'Arnéville, nie wspomniały o hrabianie de Morellas.

Zdawać się mogło, że stanął między nimi układ, który im raz na zawsze usta zamykał pod tym względem.

Oby, którzy nie znali przedtem Leonii przypuszczali, że pani Staranval nawiązała całkiem świeżo z nią stosunek przyjazny, interesuje się zaś Leonią, jako artystką obiecującą wiele na przyszłość.

W wilią odjazdu, zeszyli razem jak zwykle na dół, do wsi, aby odwiedzić swoich chorych i starców niedołężnych, których pani Staranval hojnie obdarzała.

Spotkały pod kuźnią Karolinę, która przyniosła była śniadanie mężowi. Zatrzymała ją Henryka.

— Cóż tam słyhać u nas moja pocztwa Karolino? — spytała z serdeczną życzliwością. — Czy już wszystko idzie dobrze, jak dawniej?

— Tak, proszę pani... wszystko puściło się w niepamięć... ale pomimo tego... nie wróci już to, bo minęło bezpowrotnie... nie

z sobą przedstawiciele najrozmaitszych politycznych przekonań. O nowej tej organizacji doniesiem później więcej.

— Pruska szkoła w piwnicy! Mimo wszelkich zażaleń odbywa się w Swieciu, szkole miejskiej nadal nauka dla przeszło 200 dzieci w lokalach piwnicznych (alkoholowych). Rodzice zamierzają wysłać ostateczne zażalenie do ministerjum i nie będą na razie dzieci posyłać do szkoły. Prusacy przechwalają się, że oni to wnieśli kulturę do ziem, zabranych Polsce. Jak to szerzenie kultury wygląda, widzimy na przykładzie ze Swiecia, gdzie dziś jeszcze szkoła mieści się w piwnicy.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego r. b. przy ulicy Rycerskiej (Ritterstr.) pod num. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

## Na oświatę.

Dar narodowy Trzeciego Maja i pięćsetniej rocznicy bitwy pod Grunwaldem.

Z gorącą prośbą zwracamy się do społeczeństwa polskiego, aby w roku bieżącym ku pamięci wiekopomnej konstytucji Trzeciego Maja, bardziej jeszcze ochoczo, niż w ubiegłych latach, pospieszyć zechciało z datkami na cele oświaty ludu naszego. Zachęcamy do tego społeczeństwo tym bardziej, że stajemy bieżącym roku równocześnie w obliczu pięćsetniej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem.

Na ziemi naszej, ubogiej, smutnej i nekanej, nie możemy głośnych urządzić manifestacji, więc sercem przejętem miłością wzajemną, miłością ku tym liczny zastęp braci naszych, które z wielkim trudem i mozolem zdobywać sobie muszą potrzebną oświatę i kulturę narodową, a świętym pamięć wielkich chwil chwalebnej naszej przeszłości.

Niechże więc na ten cel szlachetaj

nie pojedzie po dawnemu!

— Dla czegoż to?

— Bo tak... proszę pani... Chyba może zmieni się co na lepsze, gdy nas tu nie będzie...

— Jako? Czyżbyście myśleli opuścić te strony?

— Wynosimy się stąd bardzo daleko... To jeszcze jedyne, co zrobić możemy.

— I dokądże?

— Do Paryża, proszę pani.

Pani Staranval aż drgnęła ze zdziwienia: — Do Paryża, moja biedna kobieto, z tak liczną rodziną?

— Cyryl utrzymuje, że tam zarabia się więcej, niż tutaj.

— Za to też i utrzymanie kosztuje dwa razy tyle, moja Karolino.

— Eh, mniejsza o to... człowiek nie na to żyje, aby ciągle jadał! Jeżeliby mój mąż nie mógł zarobić na nas wszystkich, ja mu pomogę z całych sił. Nie ulękę się żadnej pracy, choćby i najcięższej.

Mówiła głosem stłumionym, patrząc w ziemię, jakby tam czegoś szukała.

— Zastanów się jeszcze nad tem, moja pocztwa Karolino — starała się ją odwieść od zamiaru pani Staranval. — Nie masz wyobrażenia, czem jest Paryż.

— Tak, tak — powtórzyła Leonia. — Nie mozesz wiedzieć, kochana Karolino, jak tam brak powietrza, brak słońca, uliczki wąskie, domy spiętrzone jedne na drugich, mieszkanca ciasne, ciemne wieczne. Dzieci twoje ucierpiałyby straszliwie na tej zmianie. Strzeż się! Któż wie czy biedaki nie przepłaciłyby jej życiem po prostu...

— Ba! — machnęła ręką niecierpliwie — dzieciaki silne, zdrowe, im to mniej zaszkodzi niż nam. Zresztą, choćbyśmy mieli wszyscy zginać, musimy stąd odejść!

W słowach tych czuło się zamiar nieodwołalny i rozpaczliwy.

Zanim miała czas odpowiedzieć Karoli-

stron. Prosimy o nie gorąco dla tego światła, prosimy w imię zaś rozszerzenia oświaty narodowej są na kresach naszych, wystawionych cięższe walki z wrogami polskości.

**Zarząd Straży.**

Felicjan Niegolawski, prezes.

Wydział Oświaty Straży.

Bernard Chrzanowski, przewodniczący.

Datki prosimy przysyłać do pism polskich lub do biura Straży w Poznaniu, pod adresem: Dr. F. Schroeder ul. Rycerska — Ritterstr. 12. Poznań — Posen.

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska dyecezya.** W domu macierzyńskim Sióstr Katarzynek w Brunsherdze złożyło 13 Sióstr święte śluby w obecności biskupa sufragana Hermanna a 19 nowicyuszek otrzymało szatę kongregacji.

**Chelmińska dyecezya.** Ks. wikary Franciszek Szynkowski w Nowymporcie otrzymał od naczelnego prezesa Pomeranii prezentę na probostwo w Niezabyszewie pod Bytowem. — Ks. Józef Paszotta młodszy, wikary w Świętym Wojciechu, został na trzy miesiące zwolniony od urzędowania i zamysła dla poratowania zdrowia udać się do Meranu na Tyrolu.

**Gniezno.** 26go b. m. przed poł. biskup wojskowy ks. dr. Vollmar udzielił w kościele garnizonowym w Bydgoszczy żołnierzom nie bierzmowanym jeszcze Sakrament Bierzmowania, dnia poprzedniego dopełnił takiego aktu w Pile.

**Wrocław.** Na czwartkowej audyencji u Ojca św. na której deputacja polska przyjmowała Korony podarowane przez Piusa X. na obraz Matki Boskiej Częstochowskiej było około dwustu kilkudziesięciu polskich osób z trzech dzielnic Polski. Polaków dyecezyi chelmińskiej godnie reprezentowała księżna Feliksowa z Nanymskich Ogińska z Jabłonowa. Korony z polecenia Ojca św. włożył w Częstochowie biskup wrocławski ks. Zdzitowiecki.

nie jedna z pań, mówiąc ona dalej szybko wyciągając ramię w stronę oberży:

— Widzimy wiecznie przed sobą, wiecznie, ten tam dom przeklęty!

— W takim razie — wtrąciła p. Staranval — porzućcie tę wieś, aby nie patrzeć na oberżę znieprawioną, i przenieście się do drugiej wsi, trochę dalej.

Karolina potrząsnęła głową:

— Nie pani, toby nam w niczem nie dopomogło... Nam trzeba zmienić życie, stosunki... z gruntu. Cyryl pragnie zamieszkać w Paryżu, a i ja również chcę tego. I tam przecie z głodu nie pomrzemy, a więcej nie żądamy niczego.

— Ha! to jedźcież więc do Paryża. Sądzę jednak, że może jeszcze inaczej się namyślicie.

— Ja bo się tego nie spodziewam, jaśnie pani — Karolina potrząsnęła głową. — Nie mamy już i czasu namyślać się. Ciąta sprzedana, do dwóch tygodni musimy ją oddać nowemu właścicielowi.

Wzięła kosz na głowę, mówiąc jeszcze na odchodem:

Jaśnie pan był laskaw obiecać świadectwo Cyrylowi, aby mu niem dopomódz do roboty, w której hucie żelaznej w Paryżu. Jaśnie pan bardzo dobry. Przyjdę mu podziękować za laskę ze wszystkimi dziećmi.

— Nie trudź się daremnie moja pocztwa Karolino — odrzuciła Henryka — Odejżdżamy jutro rannym pociągami. Mąż mój nie miałby więc czasu przyjąć ciebie. Bądź jednak przekonana, że skoro wam obiecał świadectwo, słowa dotrzyma z pewnością.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# 1 maj i czerwiec

pisywać można teraz »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach niemieckich. Przedpłata wynosi na te dwa miesiące na pocztę 67 fen., z odnośzeniem w dom 84 fen.

Rodacy! Zapisujcie i rozszerzajcie Waszą »Gazetę Olsztyńską«!

**Rodzice polscy! Uczęcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.**

## Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 2-go maja 1910.

— Drugie tegoroczne posiedzenia sądu przysięgłych rozpoczną się tu w poniedziałek 6 czerwca. Toczyć się będzie w ciągu tych posiedzeń tylko jedna sprawa i to przeciw byłej majorowej Schoenebeck, o skuteczną namowę do morderstwa. Prokuratorem będzie radzca prokuratury Poschmann z Królewca, były drugi prokurator przy sądzie ziemiańskim w Olsztynie. Rozprawy trwać mają cały tydzień.

— Latosi zjazd przedstawicieli miast wschodniopruskich odbędzie w Olsztynie dnia 17 i 18 czerwca.

— Z powiatu. Ławnikami obrani i potwierdzeni zostali posiedziciele: Jan Biermański w Kalbornie, Bernard Czodrowski w Wyrandach, Józef Golan w Salbkach i Wiktor Kensbok w Dużym Klebarku. — Soltysem w Salbkach obrani i potwierdzeni zostali posiedziciele Franciszek Kucharzewski.

— Losy do głównego ciągnięcia pruskiej loteryi wykupić należy najpóźniej do 3 maja wieczorem 8mej.

**Tajemniczy zgon.** W tych dniach wyłowiono z zatoki Neapolitańskiej na półnacie zwłoki pięknej, młodej blondynki. Jak się okazało, były to zwłoki zdolnej artystki malarki amerykańskiej, Estolii Reidówny. Czy przyczyną śmierci jest morderstwo, czy też samobójstwo nie wiadomo. Ze względu na zauważone w ostatnich czasach wielkie zde nerwowanie artystki przypuszczenie samobójstwa zdaje się być prawdopodobniejsze.

### Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* **Gryźliny.** Właścicielowi młyna p. Barczewskiemu w Nowymylnie skradziono w nocy na czwartek kilka kaczek i znaczny zapas maki. Złodziej wszedł przez okno które poprzednio wytłoczył, a obłowiwszy się drapnął niepoznany. Rewizya jaką u kilku mieszkańców odbyto pozostała bez rezultatu.

\* **Wartembork.** Na ostatni targ na bydło i konie spędzono szczególnie wiele świń. Płacono za prosięta 13 do 15 marek, większe 16 do 18 marek, tłuste świnię 44 do 46 m. za centnar żywej wagi. Bydła rogatego i koni spędzono mało, a targ szedł ospało.

\* **Biskupiec.** Ludzie w okolicy miasta posługują się zwykle przy potogach kobietami, które nie są zawodowymi ukuszerkami. Pewna kobieta zmarła skutkiem wpływu krwi. Akuszerkę przywołano dopiero wtedy, gdy było zapóźno. Zastala trupa. Ciało kobiety podszukiwali lekarze. Będzie proces.

\* **Lee.** Kupiec i gościnny Emil Jakubowski z wioski pobliskiej zamordowany został nożem kuchennym przez szwajcara. Morderca uciekł, lecz go schwytano. — Urzędnik ranerujący Bojatz dostał się pomiędzy pufy wagonów, które zgmiotły mu zupełnie prawą stronę plec i prawe ramię. Odstawiono nieszczęśliwego do lazaretu. Jest on krótki czas żonatym.

\* **Mikołajki.** Przed kilku dniami zranił się robotnik leśny Stanisław z Kokoszek pod Stara Uktą siekierą w nogę. Nie zważał na małą ranę, gdy w tem noga puchnąć zaczęła. Lekarz stwierdził zatrucie krwi.

Odwieziono biedaka do lazaretu w Ządzorku, lecz zapóźno. S. zmarł wśród strasznych boleści i pozostawia wdowę z czworgiem drobnych dzieci.

\* **Nibork.** Przy budowie nowego domu chorych wykopano na głębokości trzech metrów dwa jeszcze dobrze zachowane kościotrupy. Prawdopodobnie, popełniono tu przed kilkunastu laty zbrodnię, a trupów usunięto.

\* **Brunsbęrga.** Do tutejszego seminarium duchownego wstąpiło 10 nowych alumnów. Ogólna liczba studentów i kleryków wynosi 49. Jeden z profesorów brunsbęrgskich, ks. dr. Koch odpadł od kościoła katolickiego i wyjechał do swych stron rodzinnych, do Wyrtembergii. Pochodzi on z dyecezyi rosenburskiej i tam też dawniej był proboszczem w Reutlingen, ząd powołano go do Brunsbęrga. Wielkiej pociechy nasza dyecezya z niego nie ma. — Do seminarium w Pelplinie wstąpiło w tym roku nadzwyczaj wielu bo aż 43. Nawet w Poznaniu mniej przyjęto, bo tylko 40, chociaż archidyecezya poznańsko-gnieźnieńska jest znacznie większa, niż chełmińska.

### Z Prus Zachodnich i Pomorza.

\* **Sztum.** Na jezioro pod Zajezierzem przypląwa już od 15 lat rokrocznie zawsze na wiosnę para łabędzi, samiec i samiczka. Obierają sobie siedlisko w północnej części jeziora na wysepce, utworzonej z jesionów, sitówia i trawy i tam przebywają do późnej jesieni, ażeby następnie zniknąć do następnej wiosny. Dawniej było tu więcej łabędzi, zazdrośna jednak o swe panowanie parka staczała z nimi krwawe walki i zmuszała do ucieczki. Dwa lata temu powrócił tylko sam samiec. Zgubił widocznie w drodze swą towarzyszkę życia i przez cały ten rok spędził samotne życie. W zeszłym roku pobabił się jednak na nowo i sprowadził samiczkę ze sobą.

\* **Grudziądz.** W pobliżu Grudziądza wyrzuciła Wisła zwłoki nieznanego mężczyzny, przybranego w ciemny zakiel, spodnie, kamazę i koszulę w czerwone paski. Znalaziono przy nim papiery, — brzmiące na Edwarda Jerzykowskiego, gospodarza, urodzonego 5 października roku 1850 w Czekanowie w powiecie ostrowskim. Pieniądzy, ani rzeczy wartościowych nie miał przy sobie, lecz miał nogę złamaną. Zbliwem więc jest, że go zamordowano. Trup znajdował się w wodzie około 8 dni.

\* **Wejherowo.** Właściciela spalonego hotelu Skwiercza, żonę jego, brata jej właściciela domu Schlossa, jako też posługacza domowego przyaresztowano pod zarzutem podpalenia. Znalaziono na pięciu miejscach drzewo podłożone, przesycone latwo palącymi materyjami. Sam właściciel znajdował się w dniu pożaru w Gdańsku, ale skoro tylko wrócił, zabrano go do więzienia.

\* **Lisewo.** W ubiegły czwartek rozbiegły się konie przy powózce posiadziciela p. Wilińskiego z Pniewitego. Wóz uderzył o przydrożne drzewo i zdruzgotał się, a siedzący na nim odnieśli znaczne pokaleczenia. Rozszalałe zwierzęta zerwały się i pognęły dalej i z wielkim trudem tylko zdołano je powstrzymać.

\* **Chelmu.** Wieczorny pociąg pospieszny na torze z Torunia do Grudziądza przejechał i uśmiercił na miejscu przodownika Fryderyka W. z Dubielna. Zanim ciało jego znalezione, przejechały przez miejsce to trzy inne pociągi. Nieszczęśliwy wracając do domu szedł torem kolejowym i nie zauważył nadjeżdżającego pociągu.

### Z Ks. Poznańskiego.

\* **Poznań.** Krwawy dramat rodzinny rozegrał się w domu pod nr. 7 przy ulicy Szyperskiej. Żona zamieszkałego tamże urzędnika otowego Oskara Proppa strzeliła w toku sprzeczki kilkakrotnie z rewolweru do męża i zraniła go śmiertelnie, poczem skierowała broń ku sobie i zabiła się również na miejscu. Zwłoki zabrała policya do szpitala miejskiego. Powodem do zabójstwa i samobójstwa były podobno niesnaski na tle wiarołomstwa małżeńskiego.

\* **Krotoszyn.** W Galewie w powiecie

krotoszyńskim dwuletnie dziecko gospodarza Mroza wpadło w naczynie napełnione gorącą wodą i wkrótce zmarło. — W tej samej miejscowości żona robotnika Kaczmarka dolewała naftę do palącej się lampy a wskutek wybuchu nie tylko ona, ale stojące obok niej dziecko odniosło ciężkie obrażenia.

### Z różnych stron.

\* **Częstochowa.** Przybycia delegacji z koronami oczekiwano w Częstochowie z niecierpliwością. Gdy pociąg nadjechał, wydobyl się okrzyk: »Niech żyje Ojciec św. Je Pudełko z koronami wniesiono przed dworzec. Tu oczekiwały tysiące ludu, cechy i bractwa, które w procesyjnym pochodzie odprowadziły cenny dar do stóp obrazu Jasnogórskiego. Na przestrzeni od dworca kolejowego do klasztoru zebrało się do 100.000 osób. Całą drogę nieśli dar papieski: Ojciec Reimann i ks. prałat Rembieniński, który w końcu zaznaczył, że Ojciec św. polecił pozdrowić cały naród.

### Rozmaitości.

**Traina odpowiedź.** Jak na prawdziwą Polkę-sokolicę przystoi, nosi panna N. N. z Katowic broszkę, przedstawiającą srebrnego sokola. Otóż w tych dniach miała z powodu tego zabawne zdarzenie w Bytomiu. Jakiś Niemiaszek mianowicie, czując się nie wiadomo czemu — czy z łaski Bożej panem wszechziemi, czy też urodzonym szpiclem — zaczął naszą družkę na ulicy, pytając ni ztąd ni zowąd, po co ona taki przedmiot nosi? Zdumiona obrzuciła a nawet przeszła go jednym ze swych najlepszych spojrzeń, poczem układając fluterką minkę w formę areypowazną, odparła: Ano co, chodzić ten ptak jeszcze nie umie, latać też nie, więc muszę go nosić. Zbity z tropu nadczłowiek rozdziawił gębę tak, że nie zdołał wybąknąć ni słówka przeproszenia i — poszedł jak zmyty.

### Sprzedaż drzewa.

— We wtorek, 3 maja przed południem o 9 w Starym Marcinkowie drzewo na pozytki i opał z obwodów Nowawies, Mazuchy, Graszki, Kośno i Mendryny.

— W piątek, 6 maja przed południem o 9 w Olsztynie (w Koperniku) drzewo na pozytki i opał z obwodów Starydwór, Szlagowo, Kudypy i Gamerki.

— W czwartek, 12 maja przed poł. o 9 w Olsztynku (u Goeringa) drzewo na pozytki i opał wedle zapasu i potrzeby z obwodów Pluski i Marazy.

### Ceny targowe.

Olsztyn, 29 kwietnia 1910.

Pszonica	— za centnar	— 10,00—11,50 M
Zyto	— " "	— 7,25—7,50 "
Jęczmień	— " "	— 7,0—7,50 "
Owies	— " "	— 7,60—7,80 "
Grzech sółty	— " "	— 8,30—9,00 "
Grzech bury	— " "	— " "
Kartofle	— " "	— 1,80—2,40 "
Słoma prosta	— " "	— 2,50—3,50 "
Siano	— " "	— 3,00—4,00 "
Wolowina	— za funt	— 0,65—0,80 "
Wieprzowina	— " "	— 0,70—0,90 "
Skopowina	— " "	— 0,70—0,80 "
Masło	— " "	— 1,00—1,80 "
Jaja za medal	— " "	— 0,70—0,80 "

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

Za reklamy ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Na liczne zapytania zawiadania  
mian uprzejmie Szan. Odbior-  
ców, iz mój

nowo zbudowany młyn  
jest teraz w pełnym biegu  
i proszę o łaskawe poparcie.

Gutt, Klimkowo.

Polecam mój skład **gotowych**  
jedno i dwukonnych

wozów spacerowych  
po tanich cenach i dogodnej od-  
płacie.

A. Brosch

mistrz kowalski i fabryka powo-  
zów ul. Strzelecka 5a.

## Baczność!

Najlepsze centryugi  
„Zenith“ i „Planet“  
maszyny do masła  
maszyny do prania  
jako i wszelkie inne  
maszyny różnicze  
polecam po najtańszych cenach.  
— Zamiejscowym kupcom zwrac-  
cam koszta podróży tam i z po-  
wrotem

F. Kłodzinski.

skład i handel maszyn różniczych  
Olsztyn, ul. Koronowa 35.  
Telefon 202.

Szukam też starszego su-  
biecta na czas wystawy oraz  
kilku agentów.

Z posiadłości p. B. Barwin-  
skiego w Purdzie mam je-  
szcze około 10 i pół morgi  
dobrego torfowiska  
w całości lub parcelach tanio na  
sprzedaż. Kupcy zechcą się zgło-  
sić wprost do p. B. Barwinski-  
go w Purdzie lub do mnie. Wa-  
runki bardzo dogodne.

D. Sass, Olsztyn,  
ulica Dolno Kościelna 8.

## Adolf Goldstein

skład żelaza

Olsztyn, ulica Górna 13  
poleca

po najtańszych cenach:

żelazo sztabowe  
gwoździe drutowe  
drut do płotów  
drut kolczasty  
plecionkę drutową  
tańcuchy  
pumpy  
rury wodociągowe  
cement  
plecionkę trzcinową  
papę na dachy  
platy kuchenne  
drzwiczki do pieców  
obicia do drzwi i okien  
itd. itd.

## Starą oblekę

kupuj się najlepiej i najta-  
ńiej u

Herm. Frankensteina

ul. Presta 15.

Ostatni zakup za 1000 marek  
odebrałem w tych dniach z Ino-  
wrocławia, Gniezna i Poznania.

## Zadziwiająco tanio po ściśle stałych cenach! Ubrania, paletoty, spodnie

itd. kazałem wielki zapas w znanej dobroci sporządzić. Również  
kilka set ubrań dla młodzieńców i chłopców  
mianowicie z resztek materyi przeznaczonych na ubrania wedle  
miary, które tanio zakupiłem. Łatki również dodaję.

Moja podpadająca taniość uzasadnia przykrawanie maszyno-  
we, oddział ubrań na miarę i wypróbowani pracownicy.

Wszystkie ubrania są trwałe i eleganckie, lepsze nawet na  
włosiu odrobione, a nie do porównania z gdzieindziej gotowo za-  
kupioną garderobą.

Od 1. 5.  
07. stałe  
ceny.

Olsztyńska fabryka garderoby  
z maszyną do przykrawania  
J. Levy, Olsztyn, Rynek 20.

W. obrót  
mała  
korzyść

Największy i najstarszy interes garderoby na miarę i sukna. Naj-  
lepszy doświadczony przykrawać, 40 krawców i własny warsztat.



Zadziwia każdego niskie ceny

po jakich teraz sprzedajemy

książki do nabożeństwa

i inne dewocyonalie. — Aby wyprzątać zeszloro-  
czy zakup postanowiliśmy bowiem w przyszłych  
dniach sprzedawać książki do nabożeństwa  
polskie i niemieckie w pięknych i trwałych oprawach

blisko po cenach zakupu

i prosimy mianowicie czytelników naszych z tej  
okazy taniego zakupu skorzystać.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

1 chłop podwórzowy  
i 1 zacieźnik,

oboje z szarwarkiem, potrzebni  
za wysokim mytem i deputa-  
tem w

Dominium Podlassen  
pod Bartóltami.

Dom Kueborn

poszukuje od 1 go października  
dwóch robotników do koni  
z familiami i szarwarkiem za  
wysokie mvtto i deputat.

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą  
fabakę do zażywania  
sprzedaję i teraz jeszcze po da-  
wniejszej starej cenie.

J. Dziedzick

skład cygar i tabaki, Olsztyn,  
ul. Z. Appelina  
(obok p. Sc. Honeberga).

Maszyna do szycia

używana, w dobrym sta. nie jest  
tanio na sprzedaż.

Hohenzollerndamm 2.

## Oszczędności

przyjmujemy i obliczamy procent  
od 1 go i 15 go każdego miesiąca  
płacąc po

4 i pół proc. za pół r. wypowiedz.  
4 „ „ ćwierć r. „  
3 „ „ za tygodniow. „

Rodacy! pamiętajcie o banku  
naszym. Prześtać można pocztą  
pod adresem:

Bank ludowy E. G. m. u. H.  
w Skórczu (Skurz W. Pr.)

Zarząd

M. Chelkowski W. Chrościelewski  
A. Tólik.

Rada Nadzorcza

Jan Górski — Mirotki.

Z powodu Świąt

będzie mój interes od ponie-  
działku 25go do 30go kwietnia  
zamknięty.

B. Schwarz Wartembork

Dominium Trękusek

poszukuje od 1 października rb.  
trzeźwego woźnicę, 1 zacie-  
źnika i 1 parobka do koni,  
wszystkich z szarwarkiem.

## Czeladnika

szewskiego przyjmie natych-  
miast

Bernard Böttcher  
ulica Bismarka 11.



## Cygary

papierosy, w różnych ga-  
tunkach, dalej tabakę do  
żucia i zażywania poleca

Emil Draber

skład cygar w Biskupcu, ulica  
Długa (Laugasse) 32.

3 dobrze utrzymane  
wozy spacerowe

ma tanio na sprzedaż

Hermann Kraffert  
w Wartemborku.

## Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej  
roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,  
ulica Lipsztacka 28.

Baczność!

## Sledzie

tylko w najlepszych gatun-  
kach po znanych najtań-  
szych cenach poleca

M. Barczinski,

Olsztyn, Rynek remontowy.

## Zacieźnika

i chłop do paszy bydła  
(Viehfuetterer) z szarwarkiem  
poszukuje od 1. października rb.

Dom. Adl. Kirschbaum  
(pow. olsztyński)

Victoria.

Victoria.



zaprorowadzone w armii pruskiej  
bawarskiej i wirttembergskiej,  
przez nadzwyczaj lekki bieg i  
najlepszy materiał jaki zuży-  
wa się do wyrobu kół Victorii  
oraz tanie ceny przodują one  
nad innymi.

Kołowiec „Elite“ 75 m.

Wszelkie przybory jako: latar-  
nie, dzwonki itd., jako i wszelkie  
reperacye podpadająco tanio.

Splaty dozwolone.

M. Peiser,

Olsztyn, ul. Presta 15.